

ulegają jak sądzę na obecnym etapie, po pierwsze szczególne znaczenie Sardynii jako ważnego ośrodka handlowego i metalurgicznego, a po drugie istnienie szczególnie bliskich związków, które łączyły wyspę - przynajmniej początkowo - z Hiszpanią i ówczesnym światem greckim, a później również z wyspami Morza Tyrreńskiego i samym półwyspem Apenińskim, a zwłaszcza z Etrurią i Umbrią⁴.

Dla gospodarki samej Italii, w tym, co nas szczególnie interesuje obszaru Lacjum i ziem przyległych, większe znaczenie aniżeli złoża na Sardynii miały jednak zasoby kruszcowe Etrurii właściwej, tzn. terenów położonych pomiędzy rzekami Arno i Tybrem, będącej - co chyba nie jest dziełem przypadku - kolebką cywilizacji etruskiej. Pod względem ich zasobności były to jedne z najbogatszych w świecie śródziemnomorskim terenów, która poza złotem zawierały właściwie wszystkie podstawowe w epoce brązu i żelaza metale, a jeśli chodzi o środkową część basenu Morza Śródziemnego, to poza Sardynią jedyne liczące się złoża żelaza, miedzi i ołowiu znajdowały się właśnie w Etrurii.

Początki eksploatacji wspomnianych złóż sięgają na tych terenach jeszcze epoki brązu, a być może nawet i wcześniej, z tym jednak, iż wyraźne jej nasilenie się można wiązać dopiero z epoką żelaza. Początkowo największe znaczenie posiadała miedź wydobywana w dolinie Cecina, najczęściej w postaci siarczków rudy miedzianej, gdzie niekiedy występowała ona wspólnie ze srebrem, a w okresie późniejszym również z galeny i galenitu, a ponadto głównie w okręgu Colline Metallifere k. Populonii oraz na wzgórzach Tolfa, zwłaszcza w okolicach S. Lucia, Marciona, a także w M. Perone na wyspie Elbie, gdzie zresztą już później, tj. z chwilą kiedy miedź utraciła swoje pierwotne znaczenie, zaczęto na dużą skalę eksploatować miejscowe bogate złoża rudy żelaznej, podobnie jak miało to miejsce w okolicach Campiglia Marittima oddalonej około 10 km na północny zachód od Populonii oraz w części na wyspie Giglio w pobliżu Campese⁵.

Z chwilą pojawienia się, a następnie rozpowszechnienia brązu, stopu stosunkowo rzadkich w przyrodzie kruszców, a mianowicie miedzy i cyny, występującego najczęściej w proporcji 86 do 14 %, a do tego wymagającego znacznej już wiedzy metalurgicznej, poważnym problemem, nie tylko zresztą dla Etrurii, ale dla niemal wszystkich ważniejszych ośrodków metalurgicznych basenu Morza Śródziemnego, stał się dostęp do bardzo odległych na ogół złóż cyny z uwagi na brak we wszystkich tych krajach jej większych pokładów. Stąd też zwrócono uwagę na zasoby cyny znajdujące się czy to w północno-zachodniej Iberii, czy też w Kornwalii i w Bretanii. Dość znaczne ilości sprowadzano za pośrednictwem głównie żeglarzy fenickich z wysp cynowych (*insulae Cassiterides*), które miały leżeć gdzieś w pobliżu biblijnego Tartessos; zapewne znajdowały się one we wschodniej części Morza Śródziemnego, aczkolwiek zdaniem niektórych badaczy bardziej prawdo-